IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 14)**

z dnia 29 września 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 14)

29 września 2020 r.

Komisja Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, obradująca pod przewodnictwem posła **Jana Grabca (KO)**, przewodniczącego Komisji, i **Grzegorza Napieralskiego (KO),** zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– omówienie planów w zakresie cyfryzacji polskich szkół oraz rozbudowy edukacji w zakresie cyberbezpieczeństwa,

– rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli realizacji programu Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej (OSE).

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Zagórski** minister cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Maciej Kopeć** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **ppłk Łukasz Jędrzejczak** zastępca dyrektora Narodowego Centrum Bezpieczeństwa Cyberprzestrzeni Ministerstwa Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, **Dariusz Łubian** p.o. wicedyrektora Departamentu Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami**, Łukasz Kardas** dyrektor ds. wdrożenia Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej NASK wraz ze współpracownikami, **Anna Tomkiewicz** specjalista w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich**, Sławomir Wittkowicz** członek Prezydium Forum Związków Zawodowych, **Cecylia Szymańska-Ban** przedstawicielka Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Wioletta Więciorkowska**, **Magdalena Krzymowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jan Grabiec (KO):

Otwieram posiedzenie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii. Witam wszystkich posłów obecnych na sali oraz uczestniczących zdalnie w posiedzeniu. Witam gości naszej Komisji, a w szczególności pana Marka Zagórskiego ministra cyfryzacji wraz z dyrektorem Departamentu Cyberbezpieczeństwa panem Koślą. Witam pana Macieja Kopcia podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz z panią Justyną John głównym specjalistą w Departamencie Podręczników, Programów i Innowacji. Witam przedstawiciela obrony narodowej podpułkownika Łukasza Jędrzejczaka zastępcę dyrektora Narodowego Centrum Bezpieczeństwa i Cyberprzestrzeni. Witam przedstawicieli Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej w osobach: pana Piotra Lichoty zastępcy dyrektora NASK, pana Łukasza Kardasa dyrektora ds. wdrożenia Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej, pani Klaudii Markwat dyrektora ds. współpracy z operatorami i pana Macieja Dudkiewicza kierownika Zespołu Współpracy z Jednostkami Samorządu Terytorialnego i Szkołami. Urząd Komunikacji Elektronicznej jest reprezentowany zdalnie – udział w posiedzeniu zapowiedział pan prezes Jacek OKO oraz zastępca prezesa UKE pan Krzysztof Dyl. Mamy jeszcze przedstawicieli organizacji zawodowych oraz Najwyższej Izby Kontroli w osobach pana Dariusza Łubiana wicedyrektora Departamentu Administracji Publicznej, pani Anny Demus doradcy ekonomicznego oraz pana Mariusza Stolarza doradcy technicznego. Witamy również wszystkich przedstawicieli organizacji społecznych, branżowych i innych uczestników naszego spotkania.

Szanowni państwo, posiedzenie naszej Komisji zostało zwołane przez panią Marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wyko-

rzystaniem środków komunikacji elektronicznej, umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Paniom i panom posłom uczestniczących zdalnie w posiedzeniu przypominam, że zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji należy wysyłać pod adres email biura Komisji. Jednocześnie informuję, że posłowie, członkowie Komisji, mają możliwość głosowania i zgłaszania się do zabrania głosu podczas posiedzenia za pośrednictwem urządzeń do głosowania. Wystarczy przytknąć legitymację poselską z lewej strony urządzenia, wówczas zalogujecie się do systemu. Wasze głosy będą zliczane przez system i w ten sposób będziecie mogli zgłosić chęć zabrania głosu. Posłów nie będących członkami Komisji i gości informuję, że zgłoszenie się do zabrania głosu wymaga włączenia urządzenia poprzez przytknięcie chipa z lewej strony urządzenia, żeby uaktywnić mikrofon. Posłowie obecni zdalnie na posiedzeniu Komisji głosują tak, jak dotychczas, za pośrednictwem systemów Kancelarii Sejmu.

Przystępujemy do stwierdzenia kworum. Bardzo proszę państwa posłów o naciśnięcie dowolnego przycisku w systemie głosowania w celu potwierdzenia państwa obecności na posiedzeniu. Dziękuję za udział w głosowaniu. Proszę o podanie informacji o liczbie posłów uczestniczących w posiedzeniu Komisji. W posiedzeniu bierze udział 18 posłów. Stwierdzam kworum, możemy przystąpić do rozpatrywania porządku posiedzenia. Dzisiejszy porządek posiedzenia przewiduje omówienie planów w zakresie cyfryzacji polskich szkół oraz rozbudowy systemu edukacji w zakresie cyberbezpieczeństwa. W punkcie drugim mamy rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli realizacji programu Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie ma. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty. Państwo posłowie otrzymali materiały dotyczące tematów naszego posiedzenia na skrzynki mailowe oraz iPady.

W związku z tym, że tematyka punktu pierwszego i drugiego dotyczy zbliżonej problematyki, mam propozycję, abyśmy rozpoczęli posiedzenie Komisji od wystąpień ministra cyfryzacji i ministra edukacji narodowej, następnie poprosimy o prezentację wyników kontroli NIK, a później przeprowadzimy dyskusję w obu obszarach. Myślę, że duża część wniosków czy wypowiedzi będzie dotyczyła obu zagadnień. Temat jest bardzo istotny w obliczu pandemii, która zaskoczyła wszystkich, gdy okazało się, że cyfryzacja polskich szkół stała się nie tylko zagadnieniem dotyczącym kroku w przyszłość, ale koniecznością dnia dzisiejszego i ogromnym wyzwaniem dla polskiej administracji na poziomie rządowym i samorządowym, również dla nauczycieli, rodziców i młodych ludzi, którzy podlegają edukacji. Stąd temat jest bardzo ważki. Nie widzę zgłoszeń odnośnie do trybu procedowania.

Bardzo proszę pana ministra Marka Zagórskiego o przedstawienie informacji na temat planów ministerstwa.

Minister cyfryzacji Marek Zagórski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, pozwolę sobie podzielić nasze wystąpienie na trzy części. Zaczniemy od kwestii cyberbezpieczeństwa i cyberedukacji, następnie opowiemy o kwestiach związanych z modernizacją szkół wykraczającą poza OSE. Trzecim punktem będzie Ogólnopolska Sieć Edukacyjna, która też jest elementem modernizacji szkoły, ale specyficznym. Odniosę się także do informacji Najwyższej Izby Kontroli, a także przedstawię aktualny stan budowy sieci.

Chciałbym rozpocząć od kwestii cyberbezpieczeństwa, które zawsze było ważnym zagadnieniem, ale w okresie pandemii, w kontekście prowadzonej zdalnej edukacji, unaoczniła się potrzeba jeszcze większego nacisku na te kwestie na wielu poziomach. Trudno o tym mówić bez szerszego kontekstu, czyli krajowego systemu bezpieczeństwa, ale także Strategii Cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej, w której mamy wyodrębnione trzy strategiczne obszary działania, w tym zwiększenie kompetencji kadry podmiotów istotnych dla cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej, stworzenie warunków do bezpiecznego korzystania z cyberprzestrzeni przez obywateli oraz rozwijanie świadomości społecznej w kierunku bezpiecznego korzystania z cyberprzestrzeni. Z punktu widzenia zagadnienia, o którym mówimy, istotne są dwa ostatnie obszary działania, czyli stworzenie warunków do bezpiecznego korzystania z cyberprzestrzeni przez obywateli i rozwijanie świadomości społecznej. Te działania są i będą realizowane wielotorowo.

Natomiast w drugim obszarze, dotyczącym stworzenia warunków do bezpiecznego korzystania z cyberprzestrzeni przez obywateli, podkreślono, że edukacja w zakresie cyberbezpieczeństwa powinna być zapewniona w jak najwcześniejszym etapie dostępu dzieci i młodzieży do usług cyfrowych. Najlepiej, gdyby była prowadzona przed wejściem w cyfrowy świat, natomiast w praktyce będzie dotyczyła edukacji wczesnoszkolnej.

Należy jeszcze wspomnieć, że naszym celem jest prowadzenie szerokiej kampanii edukacyjnej w zakresie cyberedukacji, cyberhigieny odnoszącej się do ogółu społeczeństwa. Działania na rzecz uczniów, nauczycieli i rodziców nie mogą być oderwane od tego kontekstu. Aby to było możliwe, potrzebne jest wielotorowe, wieloaspektowe podejście. Z jednej strony należy uwzględnić kwestie cyberbezpieczeństwa czy cyberedukacji w podstawie programowej, w elementach, które są już realizowane i przygotowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. To jest również kwestia zabezpieczenia odpowiednich środków na podnoszenie kompetencji, oczywiście w pierwszej kolejności kompetencji nauczycieli. Chcemy to realizować bazując na strategii przy wykorzystaniu instrumentów finansowych dostępnych w budżecie, ale przede wszystkim przy wykorzystaniu środków unijnych, które będą dostępne w nowej perspektywie finansowej, w dużo większym zakresie niż to ma miejsce obecnie.

Podstawowym założeniem nowego programu operacyjnego Polska Cyfrowa, co do którego istnienia i funkcjonowania jesteśmy zgodni na poziomie Rady Ministrów, że powinien być realizowany, założyliśmy, że w ramach tego programu będzie specjalna oś dedykowana cyberbezpieczeństwu, czyli coś, czego nie było dotychczas. W ramach osi, w obszarze, o którym dzisiaj mówimy, w zakresie edukacji dla cyberbezpieczeństwa, przewidujemy co najmniej trzy projekty: uruchomienie programu edukacji w zakresie bezpieczeństwa nowych technologii w szkołach podstawowych, uruchomienie programu edukacji w szkołach ponadpodstawowych, w tym zaawansowanej edukacji w ramach tzw. klas cyberbezpieczeństwa, i wsparcie w tworzeniu dedykowanych cyberbezpieczeństwu kierunków studiów na uczelniach. Mówię o przykładowych projektach.

Oczywiście szczegółowa struktura osi poświęconej cyberbezpieczeństwu i działań w zakresie edukacji będzie efektem uzgodnień prac prowadzonych z partnerami społecznymi. Jednocześnie w ramach krajowego planu odbudowy, czyli perspektywy interwencyjnej, która będzie realizowana w ramach funduszy odbudowy i odporności, także przewidujemy realizację działań prewencyjnych poprzez podnoszenie świadomości społecznej o cyberzagrożeniach. Takie działania również mamy zaplanowane. Do tego zakładamy finansowanie z budżetu. Działania są opisane w strategii w ramach szczegółowego celu stworzenia warunków dla bezpiecznego korzystania z cyberprzestrzeni przez obywateli. Mamy wpisane następujące zadania: opracowanie i realizacja programu doskonalenia zawodowego kadry nauczycielskiej w zakresie wykorzystywania nowych technologii, wsparcie nauczycieli przy realizacji podstawy programowej w kontekście bezpiecznego korzystania z nowoczesnych technologii, a także cykl szkoleń regionalnych dla nauczycieli i pedagogów w zakresie bezpieczeństwa dzieci i młodzieży w cyberprzestrzeni, rozwijanie programów edukacyjnych w zakresie bezpieczeństwa nowoczesnych technologii na wszystkich etapach edukacji, także rozwijanie Dyżurnet.pl, który w tym roku obchodzi 15 lat istnienia. Dzisiaj odbywa się 14. konferencja Safer Internet, zatem to są działania, które będą kontynuowane i rozwijane.

Warto również powiedzieć, że jeśli chodzi kwestię cyberbezpieczeństwa i bezpieczeństwa sieci w szkole, ważną rolę odgrywa NASK, który jednocześnie jest operatorem OSE. Trzeba pamiętać, że w ramach OSE istotne jest zapewnienie usług bezpieczeństwa szkołom i to jest realizowane na czterech poziomach – od bezpieczeństwa infrastruktury, poprzez filtrację treści i blokowanie stron nielegalnych i niebezpiecznych dla dzieci. Takie narzędzie jest już możliwe do realizacji. Kolejnym poziomem jest wykrywanie cyberzagrożeń, w tym przede wszystkim zwalczanie hejtu, mowy nienawiści i dezinformacji. Wreszcie poziom czwarty to przygotowanie specjalnej aplikacji dla kontroli rodzicielskiej. To wszystko w ramach budowy Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej. Dodam jeszcze, że kwestie podnoszenia kompetencji nauczycieli, nie tylko w sferze cyberbezpieczeństwa, będą miały swoje odzwierciedlenie także w działaniach realizowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Jeszcze przed wystąpieniem pandemii planowaliśmy

specjalną oś w ramach programu Power, dotyczącą kompetencji cyfrowych, w tym kwestie cyberbezpieczeństwa, podnoszenia kompetencji nauczycieli. To wszystko jest elementem planowania. Nie mówię już o działaniach, które były dotychczas podejmowane i są realizowane ze środków programu operacyjnego Polska Cyfrowa, bo to są rzeczy, które już się dzieją. Obecnie jesteśmy skoncentrowani na działaniach, które będziemy realizowali w przyszłości, ze świadomością, że podejście musi być kompleksowe i dotyczyć zarówno narzędzi informatycznych, oprogramowania wykorzystywanego w edukacji, w tym także kompetencji nauczycieli, narzędzi wykorzystywanych przez rodziców, co pokazała nam pandemia. I to wszystko w ramach szerokiego programu podnoszenia kompetencji w zakresie cyberbezpieczeństwa ogółu społeczeństwa. To wszystko w dużym skrócie, jeśli chodzi o kwestie związane z cyberedukacją. Jeżeli będzie potrzebne uzupełnienie, odniesiemy się bardziej szczegółowo w czasie sesji pytań.

Teraz chcę przejść do kwestii związanej z wyposażaniem i modernizacją polskiej szkoły. Tutaj także trzeba mieć świadomość, że rozmawiamy w kontekście pandemii i kilku miesięcy, które przed wakacjami polegały na prowadzeniu zdalnej edukacji. Ważne jest, aby podkreślić, że działania podejmowane przez rząd w poprzednich latach koncentrowały się na podniesieniu wyposażenia szkół. Edukacja zdalna, której wszyscy doświadczyliśmy, była jednak wyjątkiem od reguły i postawionego celu. Jednym z elementów realizacji celu jest Ogólnopolska Sieć Edukacyjna, natomiast naszym zasadniczym celem była modernizacja polskiej szkoły, rozumiana w sposób tradycyjny, i budowanie odpowiednich instrumentów finansowych, żeby polskie szkoły były lepiej wyposażone. Powiem pokrótce o działaniach, które podejmowaliśmy jako Ministerstwo Cyfryzacji w ostatnim czasie, przed i w trakcie pandemii, a później poproszę pana ministra Macieja Kopcia, żeby opowiedział o działaniach w zakresie polskiej szkoły, które podejmuje i realizuje Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Jeśli chodzi o bezpośrednie działania Ministerstwa Cyfryzacji lub NASK, bo działania były podejmowane wspólnie, w pierwszej kolejności trzeba wspomnieć o podjętym jeszcze przed pandemią programie #OSEWyzwanie, gdzie w ramach Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej podjęliśmy się zadania, wskazania kierunkowego, jak wyobrażamy sobie wyposażanie szkół w sprzęt komputerowy, stawiając na coś, co nazwaliśmy roboczo-mobilnymi pracowniami komputerowymi. W ramach tego projektu 800 szkół otrzymało zestawy po 16 laptopów w specjalnych mobilnych szafkach, które umożliwiają przenoszenie sprzętu pomiędzy klasami. To jest istotne, gdyż w tradycyjnej pracowni, w której komputery ulokowane są na stałe, istnieje ograniczony dostęp do sprzętu tylko w tych klasach. To zadanie zrealizował NASK przy współpracy z Ministerstwem Cyfryzacji. W ramach projektu zostało zakupionych łącznie 800 takich pracowni, 12 800 laptopów, co jest istotne, gdyż sprzęt trafił do szkół w marcu i kwietniu, co pozwoliło na wykorzystanie go do zdalnego nauczania. W sytuacji, w której okazało się, że musimy popatrzeć na modernizację szkoły z perspektywy zdalnego nauczania, jako Ministerstwo Cyfryzacji podjęliśmy decyzję, wspólnie z Ministerstwem Funduszy i Polityki Regionalnej, o przeznaczeniu środków w ramach programu operacyjnego Polska Cyfrowa na zakup dodatkowego sprzętu. Łącznie przekazaliśmy gminom i powiatom 360 mln zł do dyspozycji. Można powiedzieć, że pieniądze zostały rozdysponowane, bo zostało kilkadziesiąt samorządów, które nie skorzystały z ostatniej możliwości, ale termin wnioskowania w ramach drugiej fazy programu mija 30 września, więc zakładamy, że zdecydowana większość samorządów skorzysta z tych środków. W ramach tego projektu, mówimy o szacunkach, zostanie zakupionych około 145 tys. laptopów i 15 tys. tabletów. Zachęcaliśmy samorządy, żeby ten sprzęt docelowo był kompletowany jako pracownie mobilne, ale w tym podejściu chodziło nam przede wszystkim o szybkie dostarczenie sprzętu uczniom i nauczycielom. W związku z tym, wydatki kwalifikowane były od 16 marca, czyli od momentu przejścia edukacji w Polsce na tryb zdalny, niezależnie w którym momencie został złożony wniosek i podpisana umowa.

Ostatnie działanie sfinansowane z Funduszu Covid-19 w ramach dofinansowania budżetu Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej w bieżącym roku jest realizowane przez NASK. Zrealizował on postępowanie, w ramach którego zostało zakupionych 51,5 tys. tabletów dla szkół i część z nich została przekazana do dyspozycji ministra edukacji

narodowej, aby punktowo wspierać placówki szkolne, gdzie edukacja zdalna musi się odbywać, a pomimo wcześniejszych zakupów nadal są stwierdzane braki w dostępie do sprzętu. Tablety są zaopatrzone w bezprzewodowy dostęp do internetu, mają kartę SIM, również po to, aby zlikwidować problemy z dostępem do sieci z powodu braku możliwości finansowych w rodzinie czy wystarczającego łącza w domu. W sumie działania, polegające na częściowo interwencyjnym, częściowo planowanym zakupie sprzętu do szkół, opiewają na kwotę przeszło 400 mln zł i w ramach zakupów zostanie dostarczonych do szkół ponad 156,5 tys. laptopów i ponad 66,5 tys. tabletów. Wierzymy, że to jest znaczące doposażenie, jeśli chodzi o sprzęt końcowy. Oczywiście, w Polsce są gminy, gdzie jest zdecydowanie za mało sprzętu, ale niektóre z nich mają go za dużo. Założony wskaźnik właściwego nasycenia w urządzenia końcowe, czyli laptopy, tablety, powinien oscylować: jedno urządzenie na trzech uczniów, przy założeniu, że sprzęt jest mobilny i może być przemieszczany między klasami. Podobny wskaźnik jest w Finlandii, w kraju, w którym poziom edukacji cyfrowej w szkołach jest najwyższy.

To wszystko o działaniach, które podejmowało Ministerstwo Cyfryzacji i NASK. Teraz poproszę pana ministra Kopcia, żeby powiedział, co realizowało Ministerstwo Edukacji Narodowej w zakresie modernizacji i wyposażenia szkół.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Kopeć:

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, zmiany, które zostały wprowadzone w polskich szkołach wynikały z analizy stanu nauczania informatyki i stanu sprzętowego. Stąd możemy patrzeć na zmiany na dwóch polach – sprzętowym i nauczania informatyki oraz cyberbezpieczeństwa w szkołach. Gdy spojrzymy na podstawę programową z roku 2009, lekko zmodyfikowaną w roku 2012, tak naprawdę zmiana nie łączyła się z informatyką. Na pierwszym etapie edukacyjnym, czyli w klasach 1-3, uczeń umiał posługiwać się myszą i klawiaturą, zgodnie z podstawą programową z roku 2012. Dzisiaj dobrze wiemy, że większość uczniów łączy się z Internetem za pomocą smartphone. To był jeden z punktów wyjścia do zmiany, która została dokonana, czyli bardzo głębokiej zmiany podstawy programowej i liczby godzin informatyki nauczanej w szkole. Tak naprawdę, na poziomie nauki w klasach 1-3 były zajęcia komputerowe, teraz mamy do czynienia z edukacją informatyczną, zatem zwiększenie liczby godzin w całym cyku nauczania informatyki to wzrost o 70 godzin. Jak powiedziałem, w klasach 1-3, czyli edukacji wczesnoszkolnej, jest nauka informatyczna a nie zajęcia komputerowe. W materiałach, które otrzymali posłowie, staraliśmy się pokazać, na czym polega fundamentalna zmiana, czyli jakie elementy nauczania wchodzą w poszczególne etapy, jak to odnosi się do obecnej szkoły podstawowej, byłego gimnazjum, jak to wygląda w nowym liceum ogólnokształcącym i technikum.

Tak naprawdę podstawa programowa została opracowana w roku 2015 i po naszych konsultacjach z Radą ds. Informatyzacji przy ministrze edukacji narodowej, po pilotażu zdecydowaliśmy się na frontalne wdrażanie podstawy programowej. To jest jedna z istotnych zmian, jakie zostały dokonane. Oczywiście widzimy, jak to wygląda na poszczególnych etapach, czyli w ramach edukacji wczesnoszkolnej, w klasach 1-3, w poszczególnych celach kształcenia zdefiniowanych w podstawie programowej szkoły podstawowej i dalej. Nauczanie informatyki kończyło się w liceum ogólnokształcącym, czyli szkole ponadgimnazjalnej, w klasie pierwszej. Teraz mamy nauczanie do klasy trzeciej. Zatem to jest fundamentalna zmiana pod względem liczby godzin i pod względem jakościowym. Szczegóły zostały państwu przekazane w materiale.

Kolejna sprawa dotyczyła kwestii cyberbezpieczeństwa. Od razu zwróciliśmy uwagę dokonując zapisów ustawowych w prawie oświatowym, także w preambule do podstawy programowej, czyli ogólnego dokumentu aktu wykonawczego, jak i w samych szczegółowych zapisach, które dotyczą nauczania informatyki, edukacji informatycznej. Zatem te kwestie zostały tutaj uwzględnione. Została również dokonana zmiana przepisów dotyczących szkolnego programu wychowawczego i programu profilaktyki, które połączyliśmy ze sobą. W ramach szkolnego programu wychowawczo-profilaktycznego elementy cyberbezpieczeństwa również powinny zostać uwzględnione. W rządowym programie Bezpieczna+ także były brane pod uwagę elementy cyberbezpieczeństwa.

Kwestia podstawy programowej, jej wdrażania a także cyberbezpieczeństwa, była uwzględniana w kolejnych priorytetach, którymi kierował minister edukacji. Zatem kwestia cyfryzacji była uwzględniana w podstawowych kierunkach realizacji polityki oświatowej państwa, w kolejnych latach szkolnych. W roku 2016 było rozwijanie kompetencji informatycznych, w latach 2017-2018 podniesienie jakości edukacji matematycznej, przyrodniczo-informatycznej, w latach 2018-2019 rozwijanie kompetencji cyfrowych przez uczniów i nauczycieli, równocześnie bezpiecznego korzystania z sieci. W roku 2020 też wdrażamy nową podstawę programową oraz bezpieczne i efektywne korzystanie z technologii cyfrowych. Patrząc całościowo na kwestie dotyczące zupełnie nowatorskiej podstawy programowej i na elementy cyberbezpieczeństwa, są one uwzględnione w podstawowych dokumentach, jak również w kierunkach i celach polityki oświatowej państwa. Patrząc na działania podjęte w sferze technicznej, warto zwrócić uwagę, że staraliśmy się odwoływać do badań międzynarodowych. Naszą uwagę zwróciły wyniki badania PISA i ich porównanie oraz spadek wyniku, który nastąpił po wzroście w latach wcześniejszych. W roku 2012 i 2015 nastąpił spadek wyniku. Wnioski z badań były wyciągane przez różne instytucje zajmujące się edukacją. Pojawiły się różnice w testach prowadzonych pomiędzy rokiem 2012 a 2015, także w badaniach pilotażowych, które były przeprowadzane pomiędzy rokiem 2012 a 2015. Różnica polegała na sposobie prowadzenia testu, czyli w roku 2012 był test papierowy, a w 2015 komputerowy. To również wskazywało na konieczność zmian, które powinny być dokonywane w sferze podstawy programowej, zapisów priorytetów polityki państwa, ale także sprzętowym. Patrząc na zmiany dokonujące się w ostatnich latach, warto zauważyć, że nastąpiła zmiana, jeżeli chodzi o nasycenie sprzętu. W materiale, który państwo posłowie otrzymali, w roku 2018 piętnastolatkowie w 96,5% udzielili odpowiedzi twierdzącej na pytanie: „czy możesz używać komputera do nauki?", w 99,4% – „czy masz dostęp do internetu?" To klasyfikowało nas wysoko, na czwartej pozycji, w rankingu państw, w których jest dostęp do internetu.

Nauczanie zdalne, o którym mówił pan minister Zagórski, również należy wpisać w kontekst nasycenia. Inną sprawą jest korzystanie z tego. Było wiele badań dotyczących edukacji zdalnej. Analizując różne badania można dojść do wniosku, że część sprzętu, który był w szkołach, uległ zamrożeniu. Mimo wydanych przepisów, sprzęt, z którego można było korzystać, pozostał w szkołach. Natomiast, przy wysiłku państwa, Ministerstwa Cyfryzacji, wydanych setkach milionów złotych, zakupionych dziesiątkach tysięcy laptopów i tabletów, o czym mówił pan minister Zagórski, w szkołach był ten sprzęt. Problemem było, że nie mógł być wyprowadzony ze szkół, a nauczyciele i uczniowie nie korzystali z niego.

Jeden z programów, Aktywna Tablica, był realizowany w latach 2017-2020 i do 12 tys. szkół podstawowych zakupiono interaktywne tablice. Nadal mamy kontynuację programu, tym razem związaną z zakupionymi laptopami. Zresztą mówił o tym pan minister Zagórski. Istotną kwestią jest, żeby laptopy były w pracowniach i pozwalały na mobilność. Naszym celem jest, żeby przy zwiększonej liczbie godzin informatyki uczniowie korzystali z tego sprzętu nie tylko w pracowniach informatycznych lub na lekcjach informatyki. Mobilne pracownie mają istotne znaczenie, żeby sprzęt nie był przypisany do jednej pracowni lub nauczyciela. Stąd modyfikacja programu Aktywna Tablica.

Kolejny ważny element to Zintegrowana Platforma Edukacyjna, czyli e-podręczniki. Jak powiedział pan Minister Zagórski, nasze działania były dostosowywane do tradycyjnej szkoły. Rok temu rozpoczęliśmy działania związane z reklamowaniem Zintegrowanej Platformy Edukacyjnej. Trochę inaczej wyobrażaliśmy to sobie. Zresztą, gdyby popatrzeć na przytaczane dane, które dotyczyły Aktywnej Tablicy z roku 2018, dyrektorzy i nauczyciele deklarowali, że mają problem z platformą. Natomiast faktem jest, że uruchomiliśmy ją od września 2019 r. Pozwoliła ona na istotny udział w momencie pandemii i same dane statystyczne dotyczą liczby użytkowników, czyli prawie 6 mln osób, ponad 100 mln odsłon. Na platformie jest pond 7 tys. e-materiałów, ponad 3 tys. scenariuszy lekcji, ponad 100 programów nauczania. To tworzy ważny element. Patrząc na szczegółowe badania, które były ostatnio prowadzone, cały czas spływają wyniki, widać, że nauczyciele korzystali z różnych platform czy narzędzi, natomiast jednym z nich na pewno była platforma e-podręczniki. W czasie pandemii było około miliona

odsłon dziennie. Na pewno to jest element, który będzie rozbudowywany. Oczywiście on wymaga wzmocnienia na obecnym etapie, czyli wprowadzenia nowych elementów do platformy. Nadal będzie rozbudowywany.

Zasługą Ministerstwa Cyfryzacji, o czym nie powiedział pan minister, jest również wsparcie zdolnego ucznia. Dla osób najbardziej rozwiniętych informatycznie, oprócz olimpiady informatycznej finansowanej przez ministra edukacji, są dwa istotne programy – Centrum Mistrzostwa Informatycznego i Program Rozwoju Talentów Informatycznych. O tym też warto powiedzieć, gdyż to są dwa nowatorskie programy. Zresztą patrząc na wyniki naszych uczniów na olimpiadach informatycznych, chociażby na ostatniej z nich, medale zdobywane przez nich świadczą, że takie programy są potrzebne, są wsparciem dla uczniów szczególnie zainteresowanych tą tematyką, którzy mogą rozwijać się jeszcze bardziej. To są działania dotyczące strony technicznej, ale warto zwrócić uwagę, że ważna też jest kwestia kompetencji nauczycieli. Przepisy oświatowe, od momentu uzyskania stopnia awansu nauczyciela dyplomowanego, wskazywały na uzyskane kompetencje. Obligatoryjnie dotyczy to zmian wprowadzanych w doradztwie metodycznym, czyli chodzi o doradców metodycznych. Oni też muszą posiadać takie kompetencje. Również dotyczy to dwóch programów, o których mówił pan minister Zagórski, czyli Lekcja:Enter oraz Power. To są programy w sumie o wartości ponad 100 mln zł, kierowane do 100 tys. nauczycieli. Zatem mamy wsparcie i widać reakcję.

Pan minister na końcu wypowiedzi powiedział o nasyceniu. Oczywiście odpowiedzialność za wyposażenie szkół ponoszą organy prowadzące, natomiast tutaj widzimy ogromne wsparcie ministerstwa. Patrząc na nasycenie, z programów Zdalna szkoła i Zdalna szkoła+, których wartość wyniosła ponad 367 mln zł, samorządy powinny tylko aplikować i kupować sprzęt. Tutaj nie potrzebny był żaden wkład własny, jak w przypadku np. Aktywnej Tablicy. Minister cyfryzacji, NASK, minister edukacji narodowej czy kuratorzy oświaty musieli obdzwonić szereg samorządów, żeby skorzystały z programu. W obecnej chwili są miejsca, gdzie faktycznie możemy mówić o nasyceniu sprzętem.

Jeśli pojawią się pytania, będziemy starali się odpowiadać w szczegółach.

Przewodniczący poseł Jan Grabiec (KO):

Dziękuję, panie ministrze. Jeszcze pan minister Zagórski, proszę bardzo.

Minister cyfryzacji Marek Zagórski:

Tak, chcę przejść do ostatniego punktu, czyli omówienia Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej. Dodam tylko do wypowiedzi pana ministra Kopcia jeszcze jedno. Warto powiedzieć, że oprócz programów, jednym z zadań, którego podjęło się Ministerstwo Cyfryzacji wspólnie z NASK na początku pandemii, było przygotowanie nauczycieli do odbycia zdalnej pracy. Przygotowaliśmy „Poradnik do korzystania z narzędzi informatycznych”, bo nie wszyscy mieli pojęcie, że istnieją narzędzia do prowadzenia telekonferencji. Poradnik został przygotowany, podobnie jak portal Zdalne lekcje, w którym były opracowane scenariusze zajęć. Zostało przygotowanych ponad 3 600 scenariuszy zajęć w okresie pandemii na wszystkich poziomach nauczania i do wszystkich przedmiotów. Pokazując kompetencje, które w ten sposób zostały nabyte, chcę powiedzieć, że portal został odwiedzony w sumie 66,5 mln razy w ciągu trzech miesięcy, a liczba unikalnych użytkowników: uczniów i nauczycieli wyniosła ponad 2,63 mln. Jeżeli dołożymy do tego portal e-podręczniki, razem stanowi to dobry poziom, natomiast mamy świadomość wyzwania, które cały czas stoi przed nami w zakresie doskonalenia kompetencji.

Przechodząc do omówienia stanu budowy Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej, poproszę o wyświetlenie krótkiej prezentacji. Mówiąc w kontekście raportu Najwyższej Izby Kontroli, chcę przypomnieć wszystkim państwu początki projektu i cel, który sobie założyliśmy. Początkiem projektu była uchwała Rady Ministrów – „100 Mb na 100-lecie”, a następnie ustawa o ogólnopolskiej sieci edukacyjnej, która została przyjęta w grudniu 2017 r. Ustawa zakładała realizację celu, który nie był wpisany wprost, ale warto to podkreślić. Celem było zapewnienie dostępu do internetu wszystkim szkołom w Polsce. To był cel, który z dzisiejszej perspektywy wydaje się oczywisty, natomiast mówimy o tym, co było niespełna 3 lata temu. Mieliśmy mniej więcej 10% szkół z możliwością dostępu do internetu szerokopasmowego, rozumianego jako powyżej 30 Mb/s. Warto

o tym pamiętać, jeżeli rozważamy i dyskutujemy, jak to przebiega. Cel także zakładał, że internet będzie dostarczony wszystkim chętnym szkołom, bo to jest ważny element dyskusji, co warto podkreślać, wszystkim organom, które chcą skorzystać z bezpłatnej usługi świadczonej przez operatora OSE. To jest ważny cel, który chcemy uzyskać. Od samego początku chodziło nam, żeby wszystkie szkoły w Polsce, niezależnie od miejsca położenia i organu prowadzącego, miały dostęp do internetu. Chcę powiedzieć, że cel nie tylko jest aktualny, ale zamierzamy go zrealizować w możliwym wymiarze do końca roku, zgodnie z ustawą. Według naszej informacji i naszych danych, które gromadzimy budując na bieżąco OSE, na koniec 2020 r. nie powinno być w Polsce szkoły, która nie będzie miała dostępu do internetu. Oczywiście nie oznacza to, że wszystkie szkoły będą miały docelowy model, polegający na dostępie do szybkiego internetu w oparciu o połączenie światłowodowe. To jest ważny cel z wielu powodów. Przede wszystkim chodzi o stabilność, możliwość rozwoju i bezpieczeństwo sieci.

Opowiem, w którym miejscu jesteśmy. Podstawowy cel, czyli możliwość skorzystania z darmowego dostępu do internetu, będzie zapewniony wszystkim chętnym szkołom. Jeszcze raz podkreślam, od 1 stycznia 2021 r. ustawa nakłada obowiązek zapewnienia dostępu do szerokopasmowego internetu na wszystkie organy prowadzące, które mogą to zrealizować na dwa sposoby. Jeden sposób polega na skorzystaniu z usługi operatora OSE, a drugi na samodzielnej realizacji. Pomimo, że usługa operatora OSE jest darmowa, mamy sporą liczbę placówek, które chcą realizować to samodzielnie w skutek związania się z wcześniejszymi projektami unijnymi lub posiadają usługę miejską, która jest bardzo dobra i nie widzą potrzeby zmiany. Tym niemniej, dzisiaj możemy mówić, że z usługi operatora OSE ma zamiar skorzystać prawie 20 tys. szkół. To jest zasadnicza różnica w stosunku do roku 2017, kiedy przymierzaliśmy się do projektu i szacowaliśmy, że liczba szkół może wynieść około 25 tys. Zmiana jest związana z reformą i likwidacją gimnazjów oraz, jak powiedziałem, część placówek nie chce korzystać z usługi operatora OSE.

Cały trzyletni proces musiał być podzielony na kilka etapów. Pierwszy etap, bardzo ważny i czasochłonny, polegał na przygotowaniu całego procesu. Proces przygotowawczy dotyczył opracowania koncepcji, również technicznej, przygotowania szeregu postępowań, analiz i konsultacji z rynkiem. W realizacyjną fazę OSE przystąpiliśmy pod koniec 2018 r. Na wyświetlonym slajdzie pokazujemy informację, odnosząc się do momentu, w którym była przeprowadzona kontrola Najwyższej Izby Kontroli. Pokazujemy stan z połowy 2019 r. oraz z obecnej chwili. Jak powiedziałem, w owym czasie zgłoszonych szkół do OSE było 10 594, dzisiaj liczba wynosi 19 939. Szkół, które rok temu miały podpisaną umowę z operatorem OSE, było 9 398, obecnie jest 18 741. Ważna uwaga – operator OSE ma obowiązek zapewnić usługę szkole w ciągu sześciu miesięcy od daty podpisania umowy. Formalnie wszystkie szkoły, które podpisały umowę do końca czerwca bieżącego roku, powinny mieć zapewnioną taką usługę. To oznacza, że takich szkół byłoby mniej więcej 17 500 – tyle placówek podpisało umowę do końca czerwca. Naszym założeniem jest, żeby wszystkie szkoły, które zgłosiły się do nas, miały zapewnioną usługę. W wielu przypadkach to będzie usługa alternatywna wykorzystująca łącza LTE.

Rok temu instalacja internetowa była w 2,5 tys. placówek. W tej chwili instalację, która pozwala na świadczenie pełnej usługi OSE posiada 15 tys. szkół, a w pełni uruchomiona usługa jest już w 12 477 szkołach. Skąd taka różnica? Różnica wynikała z problemu, z którym się zderzyliśmy. Przystępując do opracowania koncepcji realizacji całego projektu, założyliśmy, że będziemy wykorzystywali łącza dostarczane od operatorów telekomunikacyjnych (tzw. ostatnia mila). W tym celu przeprowadziliśmy dwa generalne procesy – jeden odnosił się do operatorów telekomunikacyjnych, którzy realizują budowę sieci światłowodowej w oparciu o środki programu operacyjnego Polska Cyfrowa (mniej więcej połowa). Drugi strumień dotyczył szkół, w których jest instalacja, są operatorzy, jest możliwość dostępu do światłowodu i można go zbudować relatywnie szybko. To nie są obszary białych plam. Okazało się – to będzie widoczne na kolejnym slajdzie – że jeśli chodzi o deklarowane zobowiązania operatorów, zarówno w programie operacyjnym Polska Cyfrowa, jak i w ramach umów z operatorem OSE, mieliśmy duży problem. Polegał on na tym, że operatorzy mają bardzo duże opóźnienia w dostarczeniu łączy tzw. ostatniej mili. To było spowodowane wieloma przyczynami. Jedną z przyczyn, która

wystąpiła w tym roku, był ograniczony dostęp do szkół w okresie pandemii. Problemem był również strajk nauczycieli. To był problem, który spowodował, że część placówek była zamknięta. Były także problemy z ekipami, problemy realizacyjne – to wszystko spowodowało, że już na samym początku wiedzieliśmy, iż będziemy mieli trudności z realizacją najważniejszego punktu. W związku z tym, postanowiliśmy zmodyfikować podejście do projektu, polegające na tym, że wszędzie, gdzie jest możliwe, przede wszystkim w strumieniu, który nie jest realizowany ze środków programu operacyjnego Polska Cyfrowa, należy budować instalacje wewnątrz szkolne i czekać na zapewnienie sygnału. Stąd różnica między 15 tys. szkół, gdzie instalacja jest już gotowa do przyjęcia, a 12,5 tys. szkół, w których jest świadczona usługa, wynika między innymi z opóźnienia w realizacji łączy przez operatorów telekomunikacyjnych.

Zaproponowaliśmy odejście od pierwotnego założenia, które polegało na kompleksowym podejściu, tj. istnieje łącze, mamy umowę ze szkołą, realizujemy inwestycję w ramach szkoły. Gdybyśmy je utrzymali, bylibyśmy w dużo gorszej sytuacji niż obecnie. Warto jeszcze powiedzieć, że cały proces inwestycyjny dotyczy 20 tys. placówek. Zgłoszenie jest prowadzone w sposób bardzo aktywny. Nawiązując do wypowiedzi pana ministra Kopcia, gdybyśmy mieli opierać proces na dobrowolnych zgłoszeniach szkół, prawdopodobnie nie mielibyśmy nawet 50% ukończonego projektu. Zespół komunikacji w ramach NASK obdzwaniał wszystkie szkoły. Automatyzujemy proces i odchodzimy od pierwotnego założenia, w którym czekamy na zgłoszenie się szkół. Dzisiaj proces polega na tym, że my występujemy do szkół z propozycją, następnie jest przygotowywana koncepcja techniczna i zawierana umowa. Cały proces, od momentu zgłoszenia się szkoły do wdrożenia pełnej usługi, obecnie wynosi około 220 dni, natomiast od zawarcia umowy – 185 dni. Czas, który przewidzieliśmy w ustawie, jest przekroczony średnio o 5 dni. Zakładamy, że pod koniec roku spadnie poniżej 180 dni. Musimy jeszcze powiedzieć, że są placówki, w których realizacja usługi w pełnym zakresie nie będzie możliwa, nie tylko dlatego, że operatorzy nie dostarczają łączy, ale również dlatego, że sytuacja jest bardzo skomplikowana i proces inwestycyjny wymaga dużo większych nakładów. Będą również pojawiać się sytuacje, w których wykonawcą całej sieci od początku do końca, łącznie z ostatnią milą, będzie musiał być NASK, dlatego że żaden operator nie chce się tego podjąć z uwagi na koszty. Należy powiedzieć, że koszty jednostkowe w trudnych przypadkach sięgają powyżej 100 tys. zł przy budowie jednego przyłącza. Biorąc pod uwagę możliwości zwrotu kilku tysięcy złotych rocznie, jeśli chodzi o to, co operator OSE jest skłonny zapłacić po przetargach, w takich sytuacjach nie ma żadnych szans i operatorzy nie chcą budować nawet przy pełnym dofinansowaniu z programu operacyjnego Polska Cyfrowa. Przewidując to, zapewniliśmy w ustawie możliwość świadczenia usługi przez operatora OSE, w oparciu o zgodę ministra cyfryzacji, po zasięgnięciu opinii UKE, tzw. usługi o obniżonych parametrach. Prawdopodobnie dla około 3 tys. placówek będziemy świadczyli tzw. usługę alternatywną, która będzie polegała na dwóch rozwiązaniach. Jedno rozwiązanie będzie polegało na zapewnieniu łącza LTE albo operator OSE zrefinansuje zakup usługi świadczonej w danym momencie i podniesie jej parametry w stosunku do operatora lokalnego. W wielu przypadkach mamy bardzo małego operatora lokalnego świadczącego usługę dostępu do internetu, nawet w oparciu o łącze światłowodowe, który nie przystąpił do przetargu organizowanego przez NASK, a operator, który wygrał przetarg, nie jest jeszcze w stanie zestawić łącza i jest problem z komunikacją.

Jak powiedziałem, chcemy, żeby na koniec roku wszystkie szkoły, które się zgłosiły, miały możliwość skorzystania z usługi operatora OSE. Oczywiście to jest duże wyzwanie, bo jak państwo widzą, brakuje nam obecnie około 5 tys. placówek z instalacjami. Plan zakłada skumulowanie prac w październiku i listopadzie. NASK ma zdolności operacyjne w oparciu o zawarte porozumienia z wykonawcami na realizację nawet do 2,5 tys. przyłączy miesięcznie, zatem plan jest całkowicie realistyczny. Zakładamy, że po pół roku od daty zawarcia umowy w zdecydowanej większości przypadków powinna być zakończona realizacja projektu, opartego na docelowym modelu łącza światłowodowego, w szkołach, w których jeszcze jest wykorzystywane łącze alternatywne. Aczkolwiek pojawią się sytuacje, że proces inwestycyjny będzie trwał jeszcze dłużej, gdyż realizacja

będzie musiała być prowadzona przez NASK. Trzeba powiedzieć, że w niektórych przypadkach, gdzie mieliśmy do czynienia z projektami realizowanymi w ramach programu operacyjnego Polska Cyfrowa, również były opóźnienia, ponieważ wykonawcy wycofywali się, nie zawierali umów, konkursy musiały być powtarzane. Tutaj też to uwzględniliśmy i w takich przypadkach będzie łącze alternatywne albo odejdziemy od realizacji przyłączania szkół w ramach programu operacyjnego Polska Cyfrowa.

Najwyższa Izba Kontroli również zwracała uwagę na kwestię potencjalnej jakości usługi. Chcę powiedzieć, że poziom SLA jest bezpieczny, ponieważ wynikał z zawieranych umów z operatorami telekomunikacyjnymi. Praktyka obecnie realizowanych usług wskazuje, że dotychczas nie mieliśmy żadnej awarii, która skutkowałaby dostępnością sieci OSE, z wyjątkiem incydentów lokalnych. Incydenty lokalne na ogół są związane z przerwami realizowanymi przez operatorów lokalnych. To są albo ich problemy związane z brakiem energii albo przerwaniem łączy w wyniku prac budowlanych. To chyba najczęstsze kłopotliwe sytuacje, kiedy zostaje w ten sposób przerwane połączenie. Natomiast realny poziom jakości usług jest dużo wyższy, niż to, na co zwracała uwagę Najwyższa Izba Kontroli. Moje zalecenie jest, żeby poziom nie był niższy niż 99,5%, jeśli chodzi o dostępność. Jednak dążymy do dostępności usług na poziomie 99,8%.

Jeśli chodzi o cenę jakości korzystania z sieci, okres pandemii trochę zakłócił nam możliwości oceny, w tym czasie nie mieliśmy żadnego ruchu, chociaż były szkoły, w których nauczyciele korzystali z OSE do prowadzenia zajęć zdalnych będąc w szkole. Natomiast w tej chwili, na co zwracała uwagę NIK, jest niska świadomość użytkowników w szkołach. Analizy, które robimy na bieżąco, pokazują, że w placówkach, w których jest OSE, wykorzystanie sieci jest dużo wyższe. Mówimy o wrześniu, pierwszych dniach nauki. To także jest związane z przyspieszonym kursem kompetencji cyfrowych w okresie pandemii i przyzwyczajeniem do korzystania z OSE.

Reasumując, chcę powiedzieć, że w porównaniu do oceny, która była wykonywana przez Najwyższą Izbę Kontroli w okresie, kiedy operacyjnie ruszała budowa sieci, nastąpiło wyraźne przyspieszenie. Chcę powiedzieć, że cel, który sobie założyliśmy, konstruując program w postaci zapewnienia wszystkim szkołom dostępu do internetu, będzie nadal zrealizowany. Myślę, że w co najmniej 85% placówek na koniec roku będzie pełny dostęp do usługi świadczonej w oparciu o łącze światłowodowe. Reszta szkół z różnych przyczyn, również przez nas spodziewanych na etapie projektowania sieci, będzie świadczona w oparciu o tzw. łącza alternatywne. Nie chcę używać dużych słów, ale myślę, że możemy śmiało powiedzieć, że nawet jeśli będzie lekki poślizg w przypadku niektórych placówek, zrealizujemy jeden z najbardziej ambitnych projektów w Unii Europejskiej, nie wiadomo czy nie na świecie. Chcę podziękować wszystkim podmiotom, które uczestniczą w tym projekcie, poczynając od operatora, czyli NASK, ale również wykonawców, drobnych operatorów telekomunikacyjnych. Chcę powiedzieć, że w tym projekcie uczestniczy kilkuset operatorów telekomunikacyjnych. Często wydaje się nam, że w Polsce mamy tylko czterech operatorów. Warto podkreślać, że jest 3 tys. operatorów telekomunikacyjnych i bardzo wielu mniejszych operatorów uczestniczy w projekcie. Bez ich pracy i zaangażowania, również ekip wykonawczych, ten projekt nie byłby możliwy. Oczywiście wchodzimy w decydującą fazę, najbardziej gorącą, zostało nam kilka miesięcy, ale jesteśmy pewni, że wszystkie szkoły będą miały dostęp do internetu. Jesteśmy przekonani, że liczba szkół, które mają szerokopasmowy dostęp wraz z docelowymi parametrami, że wszystkimi usługami, również bezpieczeństwa, będzie jak najwyższa.

To wszystko, dziękuję. Jesteśmy gotowi do udzielenia odpowiedzi na wszystkie pytania państwa posłów.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Zgodnie z zapowiedzią przewodniczącego połączyliśmy obydwa punkty. Zanim przejdziemy do dyskusji i pytań, poproszę o zabranie głosu pana Dariusza Łubiana p.o. wicedyrektora Departamentu Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli, który przedstawi informację o wynikach kontroli realizacji programu Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej (OSE).

P.o. wicedyrektora Departamentu Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli Dariusz Łubian:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, dziękuję za udzielenie głosu. Przejdę do omówienia wyników kontroli. Pan minister już powiedział o części działań związanych z kontrolą, zatem dziękuję panu ministrowi za pozytywne podejście do wykorzystania uwag NIK z kontroli. Przejdę teraz do naszej oceny.

Kontrola była prowadzona w 2019 r. Nie dziwi nas, że stan uległ zmianie w stosunku do okresu, kiedy kontrola była prowadzona. Jaka była wówczas ocena? Generalnie oceniliśmy, że program Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej był wtedy realizowany zgodnie z wymaganiami w ustawie. Realizacja nie była w pełni skuteczna ze względu na opóźnienia, o których była mowa, w procesie podłączania szkół do sieci OSE, natomiast Ministerstwo Cyfryzacji i NASK, który jest ustawowym operatorem sieci OSE, podjęły działania naprawcze. W latach 2018 i 2019 prace przyspieszyły, natomiast było ryzyko niepodłączenia usług OSE do wszystkich zainteresowanych szkół do końca 2020 r. W tej chwili zmniejszyło się, sądząc z wypowiedzi, które słyszeliśmy wcześniej. Przede wszystkim chodzi o to, aby w pełni były zrealizowane cele programu OSE, czyli zapewnienie szkołom do końca 2020 r. dostępu do szybkiego, bezpłatnego i bezpiecznego internetu. Wszystkie trzy elementy są bardzo ważne. Program ten ma zapewnić wyrównanie szans edukacyjnych. To jest również ważny wątek, żeby uczniowie we wszystkich szkołach w Polsce mieli takie same szanse na korzystanie z cyfrowych materiałów edukacyjnych. Warto powiedzieć, że koszty budowy i utrzymania OSE są zaplanowane na kwotę 1,3 mld zł do 2027 r. To są bardzo duże środki z budżetu państwa, ze środków unijnych, z programu operacyjnego Polska Cyfrowa. Nie będę mówił jaki był punkt wyjścia do realizacji programu OSE, to powiedział pan minister. Szybkość internetu, z którego korzystała część szkół, była bardzo niska i praktycznie to uniemożliwiało korzystanie z nowoczesnych materiałów multimedialnych. Mam na myśli scenariusze zajęć, filmy, prezentacje edukacyjne. Przepustowość powinna wynosić przynajmniej 100 Mb/s, żeby można było równocześnie korzystać z materiałów multimedialnych w wielu klasach.

Nasza konstatacja z kontroli jest taka, że realizacja z programu OSE umożliwiła podłączonym szkołom dostęp do szybkiego, bezpłatnego i bezpiecznego internetu, stworzyła warunki do wspomagania procesu kształcenia w szkole, do podnoszenia kompetencji cyfrowych uczniów i nauczycieli. Natomiast opóźnienia z pierwszych lat realizacji programu były na tyle znaczące, że to mogło mieć wpływ na całość projektu, stąd działania naprawcze, które podjęło ministerstwo i NASK. Pierwotnie planowano podłączyć 1500 lokalizacji do końca 2018 r. Do końca 2019 r. sieć miała być podłączona w 12 700 lokalizacjach, a do końca 2020 r. planowano podłączenie OSE w 19 500 placówkach. Takie były pierwotne założenia. Natomiast na koniec 2018 r. do OSE było przyłączonych 366 szkół w 328 lokalizacjach, a w 2019 r. usługi były uruchomione w około 2600 szkół. Jak widać mamy postęp dzięki planowi naprawczemu, który wdrożył operator NASK. Ponadto warto wspomnieć, że była reforma oświaty i zmniejszyła się liczba szkół do podłączenia OSE z ponad 30 tys. do około 23 tys. Oczywiście, z tej liczby należy odjąć szkoły, które już mają zapewniony dostęp do szybkiego szerokopasmowego internetu we własny sposób (około 1,5 tys.) i kilkaset szkół, które nie będą korzystały z podłączenia, dlatego że są lub będą wkrótce zlikwidowane.

Z kontroli NIK wynika, że główną przyczyną były opóźnienia w oddawaniu łączy zamówionych przez NASK u operatorów zewnętrznych. To były przyczyny niezależne od NASK. Doraźnym rozwiązaniem są łącza alternatywne – korzystanie z LTE, jednak szybkość i stabilność nie będzie tak dobra, jak w przypadku łącza światłowodowego. Docelowe dążenie do zapewnienia połączenia stałym łączem jest bardzo dobrym podejściem. Jaka była kolejna przyczyna opóźnień w początkowym okresie? NASK trochę późno dostrzegł zagrożenia, np. ryzyko niewystarczającego zainteresowania szkół przyłączeniem do OSE. Pan minister wspomniał, że NASK i ministerstwo aktywnie działały na rzecz zachęcania szkół do zgłaszania się do OSE. W NASK był problem fluktuacji kadr dość późno dostrzeżony. Kolejną przyczyną był brak całościowego harmonogramu dla realizacji programu OSE. To ułatwiłoby skoordynowanie i bieżące nadzorowanie zaawansowanych prac. Program OSE był realizowany w formie kilku projektów, które

trzeba było skoordynować ze sobą, żeby osiągnąć finalny rezultat. Zasygnalizowałem już o rotacji kadr, nie będę mówił o tym w szczegółach. Kadry były niewystarczające, ale również sporo osób zakończyło prace przy realizacji OSE w okresie objętym kontrolą. NASK ratował się czasowym delegowaniem pracowników z innych komórek do realizacji tego programu.

Jakie nieprawidłowości zidentyfikowaliśmy w przygotowaniu lub realizacji OSE na ówczesnym etapie? W ministerstwie nie została sporządzona jednolita i kompletna dokumentacja inicjująca prace nad OSE. To jest wymóg wynikający z przyjętej w ministerstwie metodyki zarządzania projektami. W ministerstwie brakowało także niezależnej oceny prawidłowości przygotowanej przez NASK koncepcji wykonania sieci i niezależnej weryfikacji kosztorysu prac. Zaufanie pana ministra do NASK jest duże, ale lepiej byłoby, gdyby pan minister miał możliwość dokonania własnej oceny.

Jak wygląda dostępność do sieci w świetle ustaleń kontroli NIK? Przede wszystkim mam na myśli kontrolę w szkołach. Częściowo problem został przedstawiony przez pana ministra. Stwierdziliśmy, że oferowane warunki korzystania z OSE nie były wystarczające dla szkół. Przede wszystkim chodzi o umowy zawierane ze szkołami, dotyczące gwarantowanego poziomu dostępności sieci OSE, tzw. *Service Level Agreement*. Dla szkoły jest ważne, aby dostęp był stały, można było prowadzić zajęcia, korzystać z dziennika elektronicznego (w tej chwili praktycznie każda szkoła korzysta z takiego dziennika), zapewnić obsługę sekretarsko-administracyjno-finansową. Do tego potrzebny jest stały dostęp do internetu. Jak zasygnalizował pan minister, stwierdziliśmy, że w umowach zapewniono dostępność sieci na poziomie 96% w skali miesięcznej. Naszym zdaniem to jest niewystarczające. W przypadku systemu rejestrów państwowych wartość jest ponad 99%, w przypadku banków jest 99,9%. Dlaczego 96% jest niewystarczające? Oznacza to, że zgodnie z umową sieć OSE może być niedostępna przez 28 godzin w ciągu miesiąca, czyli 7 godzin w każdym tygodniu. Nie wyobrażamy sobie, żeby takie przypadki miały miejsce. Cieszy nas dążenie pana ministra do utrzymania dostępności na wyższym poziomie. Chcę jeszcze zwrócić uwagę, że przyjęty w umowach ze szkołami czas na usunięcie zarejestrowanych awarii OSE też jest długi i wynosi 28 godzin roboczych. Warto dążyć do tego, aby czas był dużo krótszy.

Kontrola wykazała jeszcze, że w szkołach występowały tymczasowe problemy w działaniu sieci OSE. To dotyczyło 45% skontrolowanych szkół. W 17% szkół dostarczona prędkość internetu była niższa od zamówionej. Konkretne przykłady można znaleźć w informacji NIK na stronach 54-55. Jak mówiłem, przerwy w dostępności powinny być jak najmniejsze, bo to zakłóca bieżące działanie szkoły, utrudnia sprawne prowadzenie lekcji. Natomiast, w związku z problemami występującymi w niektórych szkołach, 40% placówek już podłączonych do sieci OSE utrzymywało dodatkowe komercyjne łącza internetowe, żeby mieć nieprzerwany dostęp do internetu.

W kontekście informacji, którą usłyszeliśmy na posiedzeniu, chciałbym dodać, że jeśli mówimy o nasyceniu szkół sprzętem komputerowym, zaobserwowaliśmy problem w niektórych placówkach, że część komputerów była przestarzała. Szkoła miała na stanie sporo komputerów, ale pochodziły one z roku 2007 r. lub 2009 r. W części szkół niektóre komputery nie nadawały się do użytku. Dobrze, że doposażanie szkół w sprzęt komputerowy ma miejsce.

Przejdę teraz do omówienia kwestii dotyczącej zapewnienia bezpiecznego korzystania z internetu w szkołach w ramach OSE. Tę kwestię również objęliśmy badaniem. NASK dostarcza bezpłatne usługi bezpieczeństwa teleinformatycznego, zabezpieczenie przed szkodliwym oprogramowaniem, monitorowania zagrożeń i bezpieczeństwa sieciowego. NASK zapewnił szkołom wsparcie w zabezpieczaniu uczniów przed dostępem do niepożądanych treści. Prawie wszystkie kontrolowane szkoły korzystały z usługi Bezpieczeństwo OSE PLUS dostarczonej przez NASK. Zdarzały się przypadki, że szkoły rezygnowały z tej usługi w trakcie użytkowania, ponieważ były problemy w dostępie do internetu. Niektóre strony internetowe były tak skutecznie filtrowane, że uruchamiały się zbyt długo lub nie włączały się wcale. Problemy miały być rozwiązywane na bieżąco, tak wynika z ustaleń kontroli.

Jeżeli chodzi o zapewnienie bezpieczeństw całej sieci OSE, NASK wdrożył faktyczne rozwiązania w zakresie bezpieczeństwa korzystania z sieci, natomiast do czasu zakończenia kontroli NIK nie była opracowana całościowa polityka bezpieczeństwa OSE. To jest dokument wymagany przez obowiązujące przepisy. To też jest ważne z punktu widzenia strategicznego zapewnienia bezpieczeństwa. Taka polityka powinna być opracowana i wdrożona w momencie, kiedy pierwsze szkoły zostały podłączone i sieć zaczęła działać. Tutaj polityka bezpieczeństwa OSE została opracowana po zakończeniu kontroli NIK i działania zostały podjęte.

Odniosę się krótko do roli Ministerstwa Edukacji Narodowej w realizacji tego programu. Minister edukacji narodowej prawidłowo realizował zadania związane z przygotowaniem, tworzeniem, udostępnieniem cyfrowych zasobów edukacji. Jak wspomniał pan minister, na przygotowanie cyfrowych materiałów edukacyjnych zaplanowano blisko 300 mln zł. Od tego czasu kwota prawdopodobnie uległa zwiększeniu, z powodu potrzeb zapewnienia zdalnego nauczania w czasach pandemii. Spora część środków była rozliczona do czasu zakończenia kontroli. Opracowane cyfrowo materiały edukacyjne były zamieszczone i udostępniane na otwartej platformie edukacyjnej, o której wspomniał pan minister Kopeć. Chodzi o platformę e-podręczniki.pl. Minister zapewnił monitorowanie wykorzystywania tych materiałów w szkołach, zlecił ocenę ówczesnych materiałów edukacyjnych w 2017 r. Chodziło o to, że wcześniejsze podręczniki w ograniczonym stopniu wykorzystywały potencjał, jaki dają technologie cyfrowe. O realizacji projektu „Edukacja w społeczeństwie cyfrowym” wspomniał już przedstawiciel ministerstwa, więc nie będę się do tego odnosił. Warto tylko zauważyć, że do 2023 r. zaplanowano łącznie wytworzenie 20 tys. sztuk wysokiej jakości cyfrowych materiałów edukacyjnych.

Odniosę się jeszcze do polityki informowania o OSE. Problematyka OSE była uwzględniona w polityce informacyjnej, zarówno przez ministra cyfryzacji, NASK, jak i ministra edukacji narodowej. Zaobserwowaliśmy problem w kontrolowanych szkołach, że akcja informacyjna była kierowana do szkół tylko do momentu ich podłączenia do OSE, a później szkoły nie otrzymywały kolejnych informacji.

Jakie były wnioski pokontrolne? NIK wnioskowała o zapewnienie weryfikacji zaproponowanej koncepcji projektu i kosztorysu prac. Chodziło o niezależną weryfikację i zapewnienie sporządzania jednolitej, kompletnej dokumentacji, inicjującej projekt zgodnie z przyjętymi zasadami zarządzania projektami. Wnioskowaliśmy także do Ministerstwa Cyfryzacji, Ministerstwa Edukacji Narodowej i NASK o prowadzenie w szkołach stałych akcji informacyjnych, promocyjnych dotyczących OSE, zwłaszcza dotyczących udostępnionych elektronicznie materiałów edukacyjnych, zagrożeń występujących w sieci i zasad bezpiecznego korzystania z internetu. Z wypowiedzi pana ministra wynikało, że działania już zostały podjęte i wdrożone. Wspomniałem o opracowaniu polityki bezpieczeństwa dla sieci OSE. Ten wniosek już został zrealizowany.

To wszystko z mojej strony. Są ze mną obecni współpracownicy, pani Anna Demus i pan Mariusz Stolarz. Jeżeli będą mieli państwo pytania, postaramy się na nie odpowiedzieć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Bardzo dziękuję, panie dyrektorze. Otwieram dyskusję. Proszę bardzo, pan poseł Zandberg.

Poseł Adrian Zandberg (Lewica):

Z uwagą przeczytałem raport NIK i odpowiedź ministerstwa i mam wrażenie, że nasuwa się jeden duży wniosek. Założenie, że operatorzy komercyjni są narzędziem, przy pomocy którego państwo będzie mogło zapewnić powszechny i szybki dostęp do internetu, mówię o ostatniej mili, nie okazało się trafne. Słuchaliśmy o perypetiach dotyczących poszukiwań operatorów komercyjnych, którzy chcieliby zbudować tzw. ostatnią milę, czy o sytuacjach, w których nie ma i nie będzie operatorów komercyjnych. Musi zdarzyć się coś, przed czym przestrzegało wiele osób, czyli wejście operatora publicznego infrastrukturalnego. Pytanie brzmi, do jakiego stopnia NASK jest gotowy do szybkiego wejścia w tę rolę? Pamiętam, gdy kilka miesięcy temu rozmawialiśmy na posiedzeniu Komisji i pani Wanda Buk optymistycznie oceniała, że operatorzy komercyjni zmobilizują się,

jeżeli ministerstwo, mówiąc obrazowo, rzuci pieniędzmi w ten program. Pytanie, jaka jest zdolność NASK, żeby przejmować tę rolę w tym momencie?

Druga sprawa. Pan minister obszedł problem zapewnienia dostępu, który jest nie tylko bezpłatny, ale i szybki, mówiąc o zapewnieniu alternatywnych łączy. Jednak na wielu obszarach Polski mogą one oznaczać niespełnienie przesłanki, o której mówił przed chwilą przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli. Oznacza to, że łącze będzie nie tyle szybkie, co teoretyczne, bo patrząc jak wygląda pokrycie kraju, jeśli chodzi o LTE, jak wyglądają realne osiągi łączy, często odbiegające od deklaracji operatorów, można mieć wątpliwość, czy będą one w stanie spełnić rolę powszechnego i równego dostępu do internetu w miejscach, w których położenie światłowodu okazuje się niemożliwe? Jeszcze długo potrwa samodzielne przygotowanie infrastruktury przez NASK. Pytanie, o jakiej liczbie szkół rozmawiamy? Nie usłyszeliśmy tej liczby, a dobrze byłoby zadać pytanie, jak wiele szkół, do których w tym momencie nie ma możliwości dostarczenia łącza światłowodowego, znajduje się na obszarach, na których zapewnienie porządnej jakości łącza LTE jest wątpliwe? Rozumiem, że państwo nie mają tych danych ze sobą… Mają państwo? Super. Bardzo chętnie usłyszę odpowiedź. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Dziękuję, panie pośle. Kto chce odpowiedzieć? Pan minister, proszę uprzejmie.

Minister cyfryzacji Marek Zagórski:

Jest kilka elementów. Oczywiście w wąskim zakresie można zgodzić się z panem posłem Zandbergiem, że operatorzy nie dostarczają usługi. Jednak mówimy o maksymalnie 600 szkołach, i to jest liczba, o którą pan poseł pytał, w których będzie potrzebna realizacja docelowo, ale to jest kwestia do dyskusji. Warto podkreślić, że operatorzy nie zgłosili się do postępowania. Nie oznacza to, że jeśli nie zejdziemy na dół, nie zastosujemy postępowania niekonkurencyjnego, czyli weźmiemy operatora lokalnego z wolnej ręki, nie będzie można tego zrealizować. Chcę powiedzieć, że NASK jest przygotowany, żeby samodzielnie przygotować 600 szkół. Na 20 tys. placówek, 600 szkół to nie jest liczba, która uprawniałaby do powiedzenia, że operatorzy telekomunikacyjni nie są w stanie zapewnić tzw. ostatniej mili. Z tym problemem będziemy mierzyli się nie tylko w odniesieniu do szkół, ale również przy najważniejszym dla nas projekcie, polegającym na przyłączeniu każdego budynku w Polsce do sieci światłowodowej. Taki mamy cel. Musimy mieć świadomość, że nawet przy stuprocentowym dofinansowaniu budowy sieci będą miejsca, gdzie to będzie nieopłacalne komercyjnie. Również na to mamy narzędzia w postaci funduszu szerokopasmowego, żeby zapewnić popyt, który jest niezbędny.

Jeszcze raz podkreślam, że NASK jest gotowy doprowadzić łącze światłowodowe do 600 szkół. Jeżeli chodzi o alternatywne łącza, w części będzie trzeba bazować na LTE, a częściowo będzie to usługa, która nie będzie skonfigurowana z naszymi planami. Mówiąc krótko, będzie dostarczana przez operatora telekomunikacyjnego lokalnego w oparciu o sieć światłowodową z prędkością 100 Mb/s, ale jeszcze nie będziemy świadczyć pełnych usług bezpieczeństwa. Natomiast tamten internet będzie szybki i zobaczymy, jak nam się rozłoży. Operatorem lokalnym w około 2 tys. przypadków jest Orange. Jeszcze raz chcę podkreślić, żeby było jasne. Zasadniczo łącze alternatywne ma poprawić sytuację w stosunku do obecnej. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że łącze alternatywne nie jest rozwiązaniem docelowym, natomiast ono będzie tak robione, i takie są zobowiązania w stosunku do operatorów, którzy nie zapewniają łącza docelowego, żeby usługa podnosiła jakość, która dzisiaj jest w szkołach. Na pewno będzie poprawa w stosunku do stanu obecnego, natomiast, jeszcze raz podkreślam, zakładamy maksymalnie 6 miesięcy funkcjonowania łącza alternatywnego, za wyjątkiem tych 600 szkół, gdzie proces może być wydłużony.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Dziękuję, panie ministrze. Czy ktoś z parlamentarzystów chce jeszcze zabrać głos? Nie słyszę. Do zabrania głosu zgłosił się pan Sławomir Wittkowicz, członek Prezydium Forum Związków Zawodowych. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Członek Prezydium Forum Związków Zawodowych Sławomir Wittkowicz:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panowie ministrowie, na kilka pytań usłyszałem już odpowiedzi, więc ograniczę się tylko do dwóch kwestii. Na pewno wielki wysiłek, jakim jest cyfryzacja polskiej szkoły, należy docenić, bo to jest nasza przyszłość. Natomiast jedna sprawa, która tutaj wybrzmiała, to szybkie i stabilne łącze, a druga to doposażenie szkół i placówek w sprzęt, który można wykorzystać do stałej pracy, zarówno przez uczniów jak i nauczycieli. Zwrócę uwagę na dwie krótkie kwestie. Proszę o ustosunkowanie się pana ministra Zagórskiego albo pana ministra Kopcia. Po pierwsze, szkolenia nauczycieli. Państwo powiedzieli, że do końca lipca przeszkolono około 1050 nauczycieli, a zamierzcie jeszcze przeszkolić 75 tys. w ramach programu Lekcja:Enter, to oznacza, że perspektywa szkolenia przez 5 lub 6 lat jest zbyt długa. W tej chwili potrzebujemy zarówno sprzętu, jak i możliwości jego dobrego wykorzystania przez fachowców. To jest pierwsza uwaga. Jak zamierzają państwo ruszyć ten problem?

Druga kwestia dotyczy możliwości wypożyczenia ze szkoły laptopów czy tabletów przez nauczycieli, jeżeli nie będą mogli pracować w szkole. Mamy przecież zjawisko nauczania hybrydowego lub całkowitego przechodzenia na nauczanie zdalne. Rozumiem, że trudno będzie zabezpieczyć w ciągu najbliższych lat sprzęt dla każdego nauczyciela, ale czy państwo rozważają rozwiązanie pomostowe, żeby umożliwić nauczycielom zakup laptopów we własnym zakresie, np. poprzez zwolnienie z płacenia podatku VAT? Mamy 400 tys. nauczycieli, więc założenie, że problem rozwiążą nam kolejne programy typu Polska Cyfrowa, Wiedza Edukacja Rozwój czy regionalne programy operacyjne, nie jest optymistyczną perspektywą. Nauczyciele zgłaszają się do nas z problemami, że nawet, jeśli chcą korzystać, nie ma takiej możliwości w szkole. Rozwiązanie dotyczące mobilnych pracowni jest oczywiście bardzo dobre, ale będzie wymagało o wiele większych pieniędzy niż założono. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pan minister Zagórski chce odpowiedzieć, bardzo proszę.

Minister cyfryzacji Marek Zagórski:

Wykorzystam moment, żeby powiedzieć kilka słów na temat stabilności sieci. Pamiętajmy, chcę to podkreślić, że kontrola była przeprowadzona w trakcie realizacji projektu, w tym także budowy sieci szkieletowej i budowy węzłów OSE, a cała sieć oparta jest na 16 węzłach regionalnych. Tak naprawdę cała budowa została zakończona na przełomie roku. To też podnosiło stabilność sieci i wszystkie problemy, które były na początku budowy w szkołach, często wynikały z faktu, że mieliśmy tylko jeden węzeł centralny w Warszawie. Wszystkie połączenia szły za pośrednictwem jednego węzła. W tej chwili mamy 16 węzłów i specjalny monitoring infrastruktury. Jeśli chodzi o stabilność łączy, bezpieczeństwo sieci, tam, gdzie mają być świadczone usługi w modelu docelowym, czyli w oparciu o światłowód, nie powinno być żadnych problemów. Jak powiedziałem, naszym celem jest doprowadzenie w ciągu pół roku do sytuacji, w której usługa będzie w pełni oparta na światłowodzie, z wyjątkiem pojedynczych przypadków. Dlaczego światłowód? Dlatego, że zdajemy sobie sprawę, że 100 Mb/s jest tylko punktem wyjścia, tak naprawdę myślimy, żeby zapewnić łącza gigabitowe w perspektywie kolejnego etapu. Gdy zakończymy obecny etap, będziemy myśleli o następnym rozwoju.

Powiem o sprzęcie i problemie z tabletami. Zacznę od tego, że sprzęt, który został zakupiony w ramach programu Zdalna Szkoła i Zdalna Szkoła plus, jest własnością samorządu. Organy prowadzące mają pełną dowolność, tak było deklarowane przez nas w ramach programu, komu udostępniają sprzęt – uczniom, nauczycielom i czy stacjonuje on w szkole. Każda gmina w Polsce ma możliwość zapewnienia nauczycielom sprzęt, który można zabrać ze sobą do domu, jeżeli prowadzą zdalną edukację, i nie powinno być z tym żadnego problemu. Adresatem ewentualnych postulatów są organy prowadzące a nie ministerstwo.

Druga uwaga, czy nie przewidujemy jakiegoś rozwiązania pomostowego? Nie przewidujemy, dlatego że w ramach zgłaszanych projektów do krajowego planu odbudowy, przewidzieliśmy wielki program modernizacji polskiej szkoły i zakupu sprzętu. Oczy-

wiście mówię o fazie zgłaszania projektów. To nie jest jeszcze przesądzona sprawa, wymaga akceptacji na poziomie krajowym, ale przede wszystkim uzgodnień z Komisją Europejską, aby zaakceptować nasz plan. Jeden z projektów dotyczy wyposażenia szkół, w którym przewidujemy zakup 2 mln urządzeń końcowych. Biorąc pod uwagę, co już jest, to nie powinno spowodować, że każdy nauczyciel będzie miał sprzęt służbowy i we wszystkich szkołach w Polsce będzie odpowiednie nasycenie sprzętem. Trzeba mieć świadomość, że to nie jest proces, który wydarzy się w ciągu roku, biorąc pod uwagę potencjalny wpływ na rynek. Mówimy tutaj o olbrzymiej liczbie sprzętu, ale taki projekt został zgłoszony do akceptacji podczas konsultacji z Ministerstwem Edukacji Narodowej.

Trzeba jeszcze powiedzieć, że oczekujemy także aktywności samorządów. Rozmawiamy o tzw. ostatniej mili, a mamy jeszcze problem ostatnich metrów. Największe problemy, które obecnie obserwujemy, są w większych szkołach, w których napotykamy trudności z instalacją wewnętrzną. W ramach programu OSE zapewniamy podstawową infrastrukturę, która zasadniczo wystarcza na małą szkołę. Rutery, zapewniające dostęp bezprzewodowo, obejmują mniejsze placówki, ale w większych szkołach czasami występuje problem. Nie jesteśmy w stanie tego zbadać z perspektywy ministerstwa, gdyż w każdej szkole sytuacja jest trochę inna. Rozważamy, czy w ramach programu modernizacji polskiej szkoły, różnych projektów, nie powinno być dofinansowania na tego typu działania.

Jeśli chodzi o kształcenie nauczycieli, mówimy o tym, co dzieje się w tej chwili. Natomiast planujemy, nie tylko w perspektywie wieloletniej, specjalne programy dla nauczycieli i nie obrażałbym się, że one będą trwały kilka lat. Jesteśmy przekonani, że będą trwały nie kilka lat, ale kilkanaście lub kilkadziesiąt, dlatego że proces podnoszenia kompetencji będzie trwały. Ważne jest, żebyśmy go rozpoczęli, nie można tego zrobić poprzez jedno szkolenie. Mogę zapowiedzieć, że obecnie pracujemy, w porozumieniu z ministrem edukacji narodowej, nad platformą, która będzie służyła do przygotowania i prowadzenia na dużą skalę kursów e-learningowych, także dedykowanych nauczycielom. Zwracam uwagę co jest dostępne, jeśli chodzi o procesy samokształcenia oferowane przez NASK. Jak powiedziałem, nie tylko w zakresie cyberedukacji, cyberbezpieczeństwa, ale w ramach programu Power, na podnoszenie kompetencji cyfrowych, wstępnie rozmawialiśmy z Ministerstwem Funduszy i Polityki Regionalnej o kwocie nawet 1 mld euro, przeznaczonej tylko i wyłącznie na podnoszenie kompetencji cyfrowych. Jednym z zasadniczych celów jest podnoszenie kompetencji nauczycieli, gdyż to jest najlepsza inwestycja. Zatem chcę uspokoić pana przewodniczącego, że to nie jest tylko kwestia przeszkolenia kilkudziesięciu tysięcy nauczycieli w ramach programu Lekcja:Enter, tylko plan podnoszenia kompetencji cyfrowych dla dużo większej grupy. Chcę również powiedzieć, że nie chodzi tylko o Lekcja:Enter. Proszę pamiętać o wcześniejszych działaniach realizowanych z programu operacyjnego Polska Cyfrowa adresowanych dla nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej w zakresie nauczania programowania. Zawsze z działaniami, jak nauka programowania, wiążą się dodatkowe kompetencje, które pozyskują nauczyciele, gdyż to jest zawsze wieloaspektowe. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Dziękuję, panie ministrze. Zadam jedno pytanie, być może banalne i proste, ale jak wygląda sprawa w szkołach w starych budynkach, jeśli chodzi o sieć energetyczną? Siedzę przy bardzo nowoczesnym stole, mam gniazdko i mogę podłączyć iPada w każdej chwili, ale jak to wygląda w szkołach? Czy macie taka wiedzę?

Minister cyfryzacji Marek Zagórski:

Niestety sytuacja jest bardzo różna i trudno to ujednolicić. Około cztery lata temu staraliśmy się przeprowadzić analizę dotyczącą różnego rodzaju potrzeb związanych z infrastrukturą wewnątrzszkolną. Obraz był bardzo różny. Czasami szkoły w małych miejscowościach są wyposażone w doskonały sprzęt, nawet jeśli umieszczone są w starym budynku, a istnieją szkoły w Warszawie, w których remonty nie były realizowane lub były przeprowadzane w taki sposób, że zapomniano o sprawach infrastruktury energetycznej. Szacunki, które mieliśmy, mówiły o potrzebie dofinansowania na poziomie około 2 mld zł, ale to były szacunki, które wynikały z faktu, że zrobiono próbkę kil-

kudziesięciu szkół i pomnożono przez liczbę budynków i bardziej odnosiły się do sieci LAN niż energetycznych. Myślę, że to jest pytanie w większym stopniu do przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego, jak oni szacują swoje potrzeby w tym zakresie? Przypominam, że rząd zapowiedział program modernizacji polskiej szkoły szacowany na 2 mld zł. Dzisiaj wiemy, że w ramach środków krajowego planu odbudowy będziemy mówili o większych kwotach. Jeszcze raz podkreślam, że wysiłek samorządów w podstawową infrastrukturę, przynajmniej zidentyfikowanie potrzeb i przeniesienie ich na poziom wyższy, na pewno jest potrzebny, abyśmy mogli dalej pracować. Część zadań było realizowanych w ramach regionalnych programów operacyjnych i zapewne tak też będzie w obecnej perspektywie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Dziękuję, panie ministrze. Pan poseł Gramatyka, bardzo proszę.

Poseł Michał Gramatyka (KO):

Dziękuję. Od razu proszę o wybaczenie, jeśli moje pytanie zostanie uznane za banalne. Zakładam, że jednym z celów wychowania obywatela, który swobodnie porusza się w cyfrowym państwie i swobodnie komunikuje się z instytucjami cyfrowego państwa, ten cel jest jednym z elementów podstawy programowej, na podstawie której dzieci nabywają swoją wiedzę w szkole. Dzisiaj osoba niepełnoletnia, posiadająca dowód osobisty bez warstwy elektronicznej, nie jest w stanie z niego korzystać na platformie e-tożsamość. Zakładam, że jednym z celów Ministerstwa Cyfryzacji jest, żebyśmy jak najszerzej stosowali tę platformę, ale taka osoba nie jest w stanie zautoryzować się profilem zaufanym, bo on dostępny jest tylko dla pełnoletnich. W mojej ocenie to jest trochę niekonsekwentne, ze względu na fakt, że na platformie mTożsamość dość powszechnie jest stosowana mLegitymacja szkolna. Zadaję pytanie, korzystając z obecności na sali urzędników państwowych z ministerstwa odpowiedzialnego za swobodne poruszanie się w cyfrowym świecie, jak również ministerstwa odpowiedzialnego za realizację cyfrowego państwa. Ponowię to pytanie w systemie interpelacji, taki miałem wcześniej zamiar. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Dziękuję, panie pośle. Pan minister, proszę bardzo.

Minister cyfryzacji Marek Zagórski:

Panie pośle, to nie jest banalne pytanie. Ono wiąże się ze wcześniejszymi regulacjami i ostrożnościowym podejściem do udostępniania cyfrowej odpowiedzialności, bazującej przede wszystkim na środku identyfikacji, jakim jest profil zaufany. Wielokrotnie analizowaliśmy i nasze liberalne podejście nie zmieniło się w tym zakresie. W najbliższym czasie będziemy jeszcze raz to weryfikowali przy okazji planowanej przez nas nowelizacji ustawy o informatyzacji i uregulowania zagadnienia cyfrowej tożsamości w taki sposób, żeby umożliwić tworzenie środka identyfikacji elektronicznej wszystkim obywatelom, także niepełnoletnim. Rozważaliśmy, wspólnie z Ministerstwem Edukacji Narodowej, dwa podejścia. Jedno to tzw. mini profil zaufany do wykorzystywania przez uczniów, zintegrowany z systemem informacji oświatowej, a drugie to udostępnianie profilu zaufanego uczniom od 13 roku życia. Mogę obiecać, że w najbliższym czasie zajmiemy się tym problemem. Potwierdzam, że mLegitymacja szkolna również jest naszym priorytetem, zresztą zespół OSE pracuje nad tym projektem. Dzisiaj mamy już kilka tysięcy szkół, które wystawiają mLegitymację szkolną i na pewno będziemy chcieli to zintensyfikować.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Dziękuję. Pan poseł Gramatyka, jeszcze jedno pytanie, proszę uprzejmie.

Poseł Michał Gramatyka (KO):

Nie pytanie, ale krótki komentarz. Dziękuję, panie ministrze. Jako były samorządowiec staram się przekonywać wszystkie szkoły na swoim terenie do wdrażania usługi mLegitymacji szkolnej. Z wielkim szacunkiem dla pana ministra, może doczekam czasów, kiedy będę w stanie wylegitymować się mToższmością w Polskich Liniach Lotniczych LOT. Skoro PKP już się przekonało, może przyjdzie pora na LOT. Na razie odbijam się na każdym lotnisku, ale cały czas pozostaję w nadziei, że to się zmieni. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Dziękuję za komentarz, panie pośle. Czy są jeszcze zgłoszenia do dyskusji lub pytania do naszych gości? Proszę bardzo. Proszę się przedstawić.

Przedstawicielka Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji Cecylia Szymańska:

Dzień dobry. Cecylia Szymańska, reprezentuję Polską Izbę Informatyki i Telekomunikacji, jestem przewodniczącą Komisji Edukacji w tej izbie. Reprezentuję w izbie różne podmioty biznesowe, od producentów sprzętu po producentów różnego rodzaju oprogramowania, np. BackOffice, o którym mówił pan minister, i wszystkich rozwiązań, które pomagają zarządzać szkołą, a także Front Office, czyli rozwiązań pomagających i wspierających dydaktykę i nauczanie. W naszej izbie również mamy przedstawicieli podręczników.

Po całym procesie związanym ze zdalną nauką i pandemią, która wymusiła szybką transformację polskiej edukacji, pozwolę sobie stwierdzić, że biznes pomógł znacząco szkołom w tej kwestii. Pojawiły się uwagi i prośby na poziomie klientów, ale także szkół – dyrektorów i nauczycieli. Pierwsza prośba jest taka, czy Ministerstwo Edukacji Narodowej lub Ministerstwo Cyfryzacji byłoby w stanie rekomendować rozwiązania, które mogą lub powinny znajdować się w szkołach? To, co wydarzyło się na początku pandemii, było wielkim problemem, gdyż szkoły nie do końca wiedziały jakiego typu rozwiązania powinny się znaleźć, zarówno od strony specyfikacyjnej, jak i od strony związanej z tzw. ustawą o danych osobowych. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy różnego rodzaju szkoleń i budowania kompetencji, które są bardzo cenne. Czy obecnie prowadzone projekty będą miały modyfikowane programy? Wspominany program Lekcja:Enter, który jest wprowadzony na ogromną skalę, gdyż ma być przeszkolonych 70 tys. nauczycieli, a nawet 100 tys., jak mówił pan minister. To jest projekt, który wykorzystuje rozwiązania informatyczne, szkoli z różnych rozwiązań, również aplikacji informatycznych. Szkoły przeszły dużą transformację i niektóre treści już są nieaktualne. Przykładowo, uczenie uczniów zakładania konta na gmail.pl nie ma większego sensu w obecnej sytuacji. Szkoły potrzebują szkoleń na wyższym poziomie zaawansowania, w związku z tym, moje pytanie, czy tak duże projekty, obejmujące znaczną liczbę nauczycieli w Polsce (około 1/4) będą miały modyfikowany program nauczania do potrzeb i aktualnych wyzwań szkoły? Jak obserwujemy, aktualnym wyzwaniem szkoły jest przygotowanie się na zdalną naukę, a przynajmniej na hybrydową naukę.

Trzecie pytanie, czy Ministerstwo Edukacji Narodowej planuje wspierać zmianę transformacyjną w cyfrowym kontekście, dopasowując programy szkoleniowe, ale także rozwiązania w zakupach sprzętu lub innych programów, do tego, co się wydarzyło? Z raportu NIK wynika, że w szkole jest bardzo dużo starych komputerów. To nie jest trudne do zaobserwowania. W szkołach, po ostatnich projektach, które prowadziło Ministerstwo Edukacji Narodowej w latach 2010-2015, znajduje się ponad 600 tys. sprzętów z nieaktualnym i niebezpiecznym systemem operacyjnym. One są uzupełniane o komputery z różnymi systemami operacyjnymi. Czy jest pomysł, żeby zacząć mądrze zarządzać ogromną liczbą komputerów, która znajduje się w polskich szkołach?

Mam jeszcze czwarte, ostatnie pytanie, bo to jest ciekawa kwestia do rozważenia. Czy wszystkie powstające programy, np. e-podręczniki lub inne, zakładają wymianę danych z systemami, które obecnie funkcjonują w szkołach, np. e-dziennikami? Czy jest szansa, żeby szkoła, która korzysta z dziennika Librus, Vulkan lub innego dostawcy rozwiązań Google, Microsoft itp. mogła implementować kontent z portalu, w które ministerstwo inwestuje duże pieniądze do swoich rozwiązań? I na odwrót, czy to są rozwiązania, które muszą funkcjonować równolegle? Czy nauczyciel, jeżeli korzysta z rozwiązań Microsoft lub Google do lekcji zdalnej, musi się przełączyć na platformę e-podręczniki i korzystać ze sprzętu tamtej platformy? Czy można budować jeden ekosystem, aby pomagać szkole i sprawiać, że będzie ona funkcjonowała w ramach jednego ekosystemu informacji związanego z uczniem, nauczycielem i całym repozytorium danych, które powstaje podczas lekcji?

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Bardzo pani dziękuję. Pan minister.

Minister cyfryzacji Marek Zagórski:

Odpowiem w części, następnie poproszę pana ministra Kopcia. Po pierwsze, rekomendacje dotyczące korzystania z oprogramowania pojawiły się na portalu zdalnelekcje.pl między 13 a 20 marca. Były uzupełniane i określały, jaki sprzęt, oprogramowania, platformy są przez nas polecane pod kątem bezpieczeństwa. Jednocześnie był poradnik mówiący jak z nich korzystać. To nadal jest dostępne. Tak to wygląda, jeśli chodzi o wykorzystanie tego typu narzędzi do zdalnej edukacji.

Jeśli chodzi o rekomendacje dotyczące sprzętu, jakiś czas temu podjęliśmy próbę z Ministerstwem Edukacji Narodowej przygotowania i opracowania materiału, ale było to robione zbyt późno, gdyż regionalne programy operacyjne już funkcjonowały. W ciągu ostatnich minionych lat z tego źródła były wydawane środki na zakup sprzętu przez placówki oświatowe. Mogę powiedzieć, że z perspektywy Ministerstwa Cyfryzacji będziemy chcieli przygotowywać rekomendacje, oczywiście z uwzględnieniem i zachowaniem polityki konkurencji, dla wszystkich programów finansowanych ze środków publicznych, w uzgodnieniu z Ministerstwem Edukacji, aby sprzęt był jak najbardziej optymalny. Nie mogą to być nakazy, które byłyby do stosowania.

Jeśli chodzi o szkolenia dla nauczycieli, jeszcze raz to powtórzę, one muszą być prowadzone na dużą skalę i będą zmienne w czasie. Wszystko, o czym dzisiaj mówimy, może okazać się za rok całkowicie nieaktualne z uwagi na różnego rodzaju uwarunkowania, więc na pewno tutaj będziemy musieli podchodzić elastycznie, również do narzędzi. Mówiłem już o platformie e-learningowej. Będziemy chcieli, aby platforma, która będzie w standardzie porównywalnym do wszystkich platform wideokonferencji oferowanych przez podmioty komercyjne, była również dostępna docelowo dla podmiotów, które będą chciały z niej korzystać. Wszystkie publiczne systemy informatyczne, co do zasady muszą mieć dwa wymagania – jedno pod tytułem interoperacyjność, a drugie: udostępnianie danych publicznych, czyli mówiąc krótko, udostępnianie API, żeby integrować się z innymi systemami. Oczywiście przy zachowaniu wymagań związanych z ochroną danych osobowych, bo to jest również szalenie istotna kwestia i warto na to zwracać uwagę. Prowadzimy cały szereg działań dotyczących możliwości wykorzystywania narzędzi, z których korzystają szkoły, oferowanych przez państwo i podmioty publiczne. W okresie pandemii mieliśmy dobrą współpracę z przedsiębiorcami, którzy mieli przejściowe kłopoty związane z wydajnością swoich systemów. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Kopeć:

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o pytania, na stronie internetowej MEN jest wykaz pomocy dydaktycznych, natomiast nie jest to katalog zamknięty i o to, w tym wszystkim, chodzi. Kluczową kwestią, o której mówił pan minister Zagórski, jest zapewnienie bezpieczeństwa. To jest kluczowy element działań ministra, stąd odwołujemy się do zintegrowanej platformy edukacyjnej e-podręczniki, jako bezpiecznego systemu Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej, która zapewnia takie bezpieczeństwo. Priorytetem wszystkich działań jest budowanie narzędzi, które zapewnią e-bezpieczeństwo.

Kolejna kwestia, o której też mówił minister Zagórski, dotyczy danych osobowych. Podejmowane przez nas działania są oczywiście próbą integracji pomiędzy platformą a systemem informacji oświatowej. Taki był cel zmian, które będą wprowadzane, aby nauczyciel korzystający z e-podręczników mógł równocześnie budować swoją grupę, klasę w oparciu o dane, które posiada w ramach systemu informacji oświatowej, i nie musiał ich powielać. My również nie ingerujemy w działania podejmowane przez różne podmioty komercyjne, w tym również dzienniki elektroniczne. Możemy się spierać, czy ta forma jest dostępna w szkołach. Według danych wpisywanych przez dyrektorów do systemu informacji oświatowej, dostępność wynosi około 75%. Bardzo wnikliwie analizowaliśmy badania dotyczące nauczania zdalnego robione przez podmioty tworzące dzienniki elektroniczne. Staraliśmy się wyciągać wnioski, chociaż one są systemowe co do samej istoty rzeczy.

Chcę powiedzieć, że obowiązującym dokumentem jest podstawa programowa, która ma formę rozporządzenia ministra edukacji narodowej, natomiast zgodnie z ustawą nauczyciel tworzy program i jest on w zestawie programów, które są na poziomie danej szkoły, czyli nauczyciel może swobodnie modyfikować podstawę programową. Natomiast tutaj nie ma ingerencji, w jaki sposób, w oparciu o podstawę programową, nauczyciel tworzy taki program. Może korzystać z programów oferowanych przez różnego rodzaju komercyjne podmioty, może napisać go sam, może skorzystać z elementów, które są na platformie e-podręczniki. Taki był zamysł, żeby korzystać z istniejących materiałów i zasobów. Przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli i pan minister Zagórski mówili o uniwersalnym, powszechnym dostępie. Taka jest idea platformy i wysiłku finansowego, żeby na platformie znajdowały się te materiały. O tym była mowa na samym początku. Platforma edukacyjna w nowej formule była reklamowana czy udostępniana przez nas od września ubiegłego roku i zakładała tradycyjny model działania. Nawiązując do pani wypowiedzi, również pana przewodniczącego Wittkowicza, Lekcja:Enter też była reklamowana we wrześniu ubiegłego roku. Razem z Fundacją Orange zaczynałem reklamę tego ważnego programu dla nauczycieli. Na to wszystko nałożyła się pandemia i trudny okres. Równocześnie, przez cały czas staraliśmy się podejmować działania wynikające z podnoszenia kompetencji cyfrowych. We wszystkich poradnikach, które ukazały się w tym czasie, korzystaliśmy z materiałów przekazanych nam przez Ministerstwo Cyfryzacji, ale też staraliśmy się wskazać na własne podręczniki lub różne programy będące do dyspozycji nauczycieli. Trzeba również pamiętać, że w okresie pandemii możliwości platformy były rozbudowywane, chociażby sam zasięg i liczba użytkowników i odsłon wymuszały dofinansowanie i zmianę możliwości platformy. Lekcje wideo są możliwe przy pomocy komercyjnych podmiotów, natomiast to stanowi ułatwienie, dlatego że może odbywać się na poziomie platformy przez kalendarz, link, grupy, które są stworzone przez nauczyciela. Dalszy kierunek działań będzie przez nas rozważany w wyniku wniosków, także z raportów podmiotów komercyjnych.

Na początku wystąpienia pokazywałem badania. Analizujemy je bardzo dokładnie, wszystkie mam przed sobą i staramy się wyciągać wnioski, również z tego, o czym pani mówiła. Na obecnym etapie musimy pamiętać, że jeśli mówimy o nauczaniu hybrydowym lub zdalnym, dzisiaj jesteśmy w sytuacji, że ponad 99% szkół pracuje w trybie stacjonarnym, tylko niewielka liczba placówek pełni obowiązki zdalnie. W trybie hybrydowym zwykle mamy do czynienia z sytuacją, w której jeden lub dwa odziały pracują w trybie zdalnym, zatem w takiej szkole 80% uczniów pracuje cały czas w systemie stacjonarnym. Zatem dzisiaj zakres jest mocno ograniczony, zresztą chcemy, żeby nie zwiększał się. Poza tym, tryb działań zdalnych również wynika z decyzji powiatowych inspektorów sanitarnych i zwykle jest dziesięciodniowy, czyli po tym okresie szkoły powracają do trybu stacjonarnego. Oczywiście jesteśmy przygotowani i wielka akcja ministra cyfryzacji, tj. program Zdalna plus lub multimedialne pakiety, czyli tablety, które są dostarczane do szkół, mają zapewnić takie wsparcie. Przy pomocy nowego SIO możemy też próbować oszacować, jak wygląda sprzęt komputerowy w szkołach. Przedtem, przy tzw. starym SIO, nie było to możliwe. Natomiast to również zależy od tego w jaki sposób dane są wypełniane przez dyrektorów szkół. Oczywiście możemy próbować na to spojrzeć. Pan minister Zagórski mówił o ogromnym programie w ramach nowych możliwości, jakie wynikają z unijnych programów odbudowy. Ze swojej strony zaproponowaliśmy rozwiązania dotyczące modernizacji szkół.

Nawiążę jeszcze do kwestii, o których mówiłem na początku. W przepisach umożliwiliśmy dyrektorom korzystanie ze sprzętu w tzw. rozporządzeniu covidowym. Większość tego sprzętu została zamrożona. Mówiąc o zdalnej nauce i programie ministra cyfryzacji, należało zachęcać część samorządów. Jeszcze kilka dni temu ponad 80% samorządów nie skorzystało z programu, który oferował laptopy za darmo. Wczoraj, będąc w Szczecinie, słuchałem relacji kuratora, który obdzwaniał poszczególne gminy, żeby zachęcić do skorzystania z tej możliwości. Zatem są dwa różne światy, mówił o tym minister Zagórski. Z jednej strony mamy nasycenie sprzętem, z drugiej strony trzeba skorzystać z tych możliwości. Będziemy patrzyli na kwestię związaną z programem Aktywna Tablica, na ile samorządy będą aplikowały w ramach tego programu, który będzie uzupełnie-

niem w przypadku szkół, które nie skorzystały z laptopów. Natomiast trzeba mieć wkład własny. Patrząc na tworzoną ustawę, która dotyczy możliwości zintegrowanej platformy i korzystania z danych SIO, priorytetem dla wszystkich podmiotów opiniujących ten projekt jest kwestia ochrony danych osobowych, która jest kluczowa dla podejmowanych przez nas działań – zarówno ochrony danych osobowych, jak i bezpieczeństwa uczniów, czyli korzystania ze sprzętu i różnych innych możliwości.

Przewodniczący poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Dziękuję, panie ministrze. Nie widzę więcej zgłoszeń. Chcę bardzo podziękować panom ministrom za obecność na dzisiejszym posiedzeniu Komisji, za wyczerpujące odpowiedzi i bardzo ciekawą dyskusję, również współpracownikom za przygotowanie materiałów. Bardzo dziękuję panu dyrektorowi i całemu zespołowi za przygotowanie raportu, który stał się podstawą naszej dyskusji.

Wyczerpaliśmy dzisiejszy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Komisji. Do zobaczenia.